



„ŚLADAMI JANA MATEJKI”

UTW I SEMESTR

15.11.2013

W ramach wycieczek z cyklu „Przyroda, nauka, kultura” już na I semestrze zaproponowano nam uczestnictwo w wycieczce „Śladami Jana Matejki”. W dniu 15.11.2013 roku o godzinie 8,30 autokarowa wycieczka, na którą zdecydowało się wyjechać 32 osoby została rozpoczęta. Być może na tak niską frekwencję wpłynęła niesprzyjająca pogoda – dość chłodno i dżdżysto. I z taką pogodą pożegnaliśmy Kraków, rozpoczynając pierwszy etap wycieczki, kierując się w stronę Nowej Huty i kopca Wandy.



Tam po krótkim spacerze wspięliśmy się na 14-sto metrowy kopiec, aby podziwiać rzeźbę orła zaprojektowaną przez Jana Matejkę. Funkcję jaką spełniał kopiec przedstawił nam Pan Profesor i wprawił nas w niemałe zdziwienie opowiadając, że już Celtowie tak usytuowali kopiec, że wyznacza on dwukrotnie w ciągu roku wschody i zachody księżyca. Z prowadzonych rozmów między uczestnikami wycieczki wynikało, że większość z nas, aczkolwiek od lat mieszka w Krakowie - była na kopcu po raz pierwszy. Po sprawnym zejściu z kopca rozpoczęliśmy drugi etap wycieczki to jest zwiedzanie dworku w Krzesławicach – do którego dojechaliśmy po 10 minutach.

W dworku przywitała nas Pani kustosz, która postępując się tak rzadko spotykaną nienaganną polszczyzną przedstawiła nam w niezwykle interesujący sposób fakty z życia Jana Matejki – gdy zakupił dwór i w nim mieszkał i tworzył – jak i również niechlubny okres powojenny, gdy dwór został kompletnie zdevastowany a dobra zostały rozkradzione.



W efekcie obecne wyposażenie dworku stanowią uprządkowane meble z epoki, lecz nie są one związane bezpośrednio z Janem Matejką. To samo dotyczy obrazów i reprodukcji. Tylko nieliczne szkice, czy dokumenty są oryginalne.

Po zakończonym zwiedzaniu i krótkiej przerwie na stacji benzynowej opuściliśmy Kraków i mijając zamek w Niepołomicach skierowaliśmy się w stronę Nowego Wiśnicza. Tam trzecim etapem wycieczki było muzeum pamiątek po Janie Matejce „Koryznówka”.



Muzeum bardzo małe, usytuowane w dwóch izdebkach, ale pękające od oryginalnych pamiątek po Janie Matejce, który tutaj wprawdzie nie malował ale spędzał miesiące letnie wraz z żoną i dziećmi. Meble, sprzęty, fotografie, szkice – wszystko jest takie jak za życia artysty dzięki rodzinie Serafińskich do których dworek należy i którzy z wielką starannością zadbali o te pamiątki i udostępniłi odwiedzającym.

I o tym wszystkim bardzo interesująco i z mnóstwem szczegółów opowiedziały dwie Panie oprowadzające. Zrobiła się godzina 13,30 i udaliśmy się na obiad do restauracji w hotelu Panorama - wprawdzie 3 gwiazdkowym, ale na bardzo dobrym poziomie zarówno ze względu na wystrój jak i menu. Podany na zakończenie obiadu sernik na gorąco z bitą śmietaną chyba wszystkich uprawił w znakomite humory. Po zakończonym obiedzie rozpoczęliśmy czwarty etap wycieczki – zwiedzanie zamku w Wiśniczu.

Zamek zbudowany w XIV wieku przeszedł różne dzieje – pożary, grabieże – dopiero po wojnie został częściowo odbudowany. Jednak nieuregulowane prawa własnościowe i roszczenia byłych właścicieli wstrzymały te prace. Zamek piękny, ale brak eksponatów związanych bezpośrednio z historią. Wyposażenie raczej skromne stanowią meble i sprzęty z epoki, często pożyczone z innych muzeów. Za to Pani przewodnik, chociaż młoda z bardzo dużą wiedzą przekazaną nam w ciekawy i zwięzły sposób.



Na zakończenie zwiedzania zobaczyliśmy z tarasu widokowego na II piętrze zamku panoramę Wiśnicza. Pożegnał nas przepiękny zachód słońca.



Do Krakowa dotarliśmy po godzinie 17,00. Wycieczka się udała, wiedza nasza została pogłębiona, uczestnicy byli zdyscyplinowani, na nikogo nie czekaliśmy. Grupa uczestników się zintegrowała, coraz więcej osób poznajemy i kojarzymy, szkoda tylko, że na następny wyjazd musimy czekać aż do wiosny następnego roku.